

Agnieszka MyszkaUniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-1324-7948
agmyszka@ur.edu.pl

KATEGORIA PAMIĘCI ZBIOROWEJ W URBANONIMII

THE CATEGORY OF COLLECTIVE MEMORY IN URBANONYMY

Abstrakt: Pamięć zbiorowa stanowi narzędzie poznania, a zarazem pełni rolę kulturotwórczą. Aby istniała, musi być stale aktualizowana: często przywoływana, reinterpretowana, wzmacniana. Nazwy pełnią w tym procesie rolę swoistego środka kodowania pamięci z kilku powodów: są w miarę trwałe, na stałe przypisane do określonych denotatów, mają zdolność konotacji wielu treści.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest analiza elementów pamięci zbiorowej zakodowanych w nazwach obiektów przestrzeni miejskiej: próba usystematyzowania sposobów interpretowania i przekazywania tej pamięci oraz ocena roli różnych typów motywacyjnych nazw w procesach pamięciotwórczych. W kontekście nazw miejskich ważne jest też pytanie o relacje między pamięcią a zapominaniem i niepamięcią oraz poszukiwanie odpowiedzi na to, jakie elementy bywają wymazywane z nazewniczej przestrzeni miasta, jakie praktyki nominacyjne prowadzą do „dialogu pamięci”, a jakie do „konfliktu pamięci”, w jaki sposób historia i polityka sterują mechanizmami pamięciotwórczymi poprzez onimie.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, urbanonimia, zapominanie, niepamięć, media pamięci

Abstract: Collective memory is a tool of cognition, and at the same time it plays a culture-creating role. In order to exist, it must be constantly updated: frequently recalled, reinterpreted, reinforced. In this process, names play the role of a peculiar means of encoding memory for several reasons: they are fairly permanent, permanently assigned to specific denotatives, and have the ability to connote multiple contents.

The subject of consideration in this article is an analysis of the elements of collective memory encoded in the names of objects of urban space: an attempt to systematize the ways of interpreting and transmitting this memory, as well as an assessment of the role of different types of motivational names in memory-forming processes. In the context of urban names, it is also important to ask about the relationship between memory, forgetfulness and repression, and to seek answers to the questions what elements are sometimes erased from the naming space of the city, what nomination practices lead

to a “dialogue of memory” and which to a “conflict of memory”, how history and politics control memory-forming mechanisms through onimia.

Key words: collective memory, urbanonyms, forgetfulness, repression, memory media

Uwagi wstępne

Pamięć zbiorowa stanowi narzędzie poznania, a zarazem pełni rolę kulturotwórczą. Wątek pamięci społecznej¹ i kultury pamięci (pamięci kulturowej) jest obecny we współczesnych badaniach historyków, socjologów, antropologów, etnologów, kulturoznawców, literaturoznawców i filozofów; również językoznawcy, w tym onomaści, coraz częściej sięgają po narzędzia i sposoby opisu w kontekście mechanizmów pamięciotwórczych (por. np. Czachur, 2018, s. 8–9; Rożai, 2018, s. 47). Lingwistyka pamięci rozwija jeden z aspektów badań „uwikłanej w paradoks wzajemnego uzależnienia” (Bartmiński, 2001, s. 17) relacji języka i kultury, które są prowadzone od wielu dziesięcioleci². Jest definiowana jako

program badawczy, którego zadaniem jest refleksja nad zjawiskiem pamięci zbiorowej z perspektywy semiotycznej, kognitywnej, kulturowej i interakcyjnej teorii języka oraz analiza użyć języka i strategii komunikacyjnych stosowanych w celu aktywizowania obrazów przeszłości w teraźniejszych dyskursach pamięci (Czachur, 2018, s. 10).

Aby pamięć istniała, musi być stale aktualizowana: często przywoływana, reinterpretowana, wzmacniana, a nazwy własne pełnią w tym procesie rolę szczególną. Będąc elementem języka, tworzą kulturę i jednocześnie stanowią jej wytwór: są uwikłane w rzeczywistość zarówno językową (począwszy od języka, w jakim powstają, poprzez etymologię, system /rozumiany tu jako m.in. reguły tworzenia nowych słów/, po określone mody językowe), jak i pozajęzykową (motywacja nazw, kontekst komunikacyjny, kategorie kognitywne: punkt widzenia i perspektywa, profilowanie). Są w miarę trwałe i związane z obiektem, często usankcjonowane prawnie, zanotowane na mapach, tabliczkach adresowych itp. Bez wątpienia pełnią w procesie kształtowania tożsamości lokalnej rolę środków kodowania pamięci, nośników pamięci zbiorowej,

¹ Pamięć zbiorowa i pamięć społeczna, wspólnotowa to pojęcia przez niektórych badaczy stosowane synonimicznie (por. np. Czachur, 2018), przez innych wyraźnie różnicowane (por. np. Rożai 2018). W opracowaniu przyjęto, że pamięć zbiorowa to „wyobrażenie o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie [...] informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi kanałami. Są one rozumiane, selekcyjonowane i przetwarzane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednolicania wyobrażeń o przeszłości i tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy” (Szacka, 2006, s. 44).

² Por. badania z przełomu XIX/XX w.: amerykańscy naukowcy – Franz Boas, Leonard Bloomfield, Edward Sapir, Benjamin Lee Whorf; niemieccy badacze – Wilhelm von Humboldt, Leo Weisgerber, Helmut Gipper.

czy – jak pisze Waldemar Czachur (2018) – mediów pamięci. Zresztą językoznawcy już dawno zwracali uwagę na swoistą „pomnikowość” nazw własnych:

Przez nazwy miejscowe, najstarsze i najtrwalsze pomniki dziejowe, opowiada dawno wymarły naród swoje dzieje; zachodzi tylko pytanie, czy jego głos pozostaje jeszcze dla nas zrozumiały? (W. von Humboldt)³.

Kolejne pokolenia mieszkańców miasta tworzą nowe warstwy nazw, a zarazem dziedziczą te, które stworzyli poprzednicy. Tak przez stulecia zgromadziło się bogate i różnorodne nazewnictwo miejskie, które stanowi niematerialny zabytek kultury narodowej (Handke, 2011, s. 5).

Niebagatelne znaczenie dla analizy w nurcie lingwistyki pamięci ma też fakt, że nazwy własne mają ogromny „potencjał semantyczno-kulturowy” (Rejter, 2016, s. 38) wynikający ze znaczenia konotacyjnego propriów i ich zdolności do kategoryzowania i wartościowania.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będzie analiza elementów pamięci zbiorowej zakodowanych w urbanonimach. Miasto to system, na który składają się dwa podsystemy: urbanistyczny i społeczny, czyli zbiorowość użytkowników miasta, przede wszystkim jego mieszkańców (Wallis, 1990, s. 45). Te dwa podsystemy tworzą ramy pamięci miasta i wzajemnie na siebie oddziałują. Pomiędzy mieszkańcami i miejscem rodzi się wspólnota kultury i „funkcjonalna wspólnota przestrzeni” (Grotek, 2018, s. 165), porządkowana przez nazwy własne ulic, placów, znaczących obiektów architektury miejskiej. Dla problematyki pamięci zbiorowej urbanonimy są ważne przede wszystkim dlatego, że dokumentują wyprofilowaną wiele lat temu materialną, społeczną, kulturową i religijną przeszłość, a także kształtowaną na bieżąco teraźniejszość miasta:

obrazują przemiany dziejowe, pokazują ewolucję architektury i układu przestrzennego miasta, wskazują na grupy zawodowe zamieszkujące określone regiony, stosunki własnościowe, funkcje poszczególnych obiektów, miejsca ważne dla poszczególnych grup społecznych itd. Odzwierciedlają sposób postrzegania przez człowieka otaczającego go świata, zarówno w wymiarze fizycznym, jak społecznym i mentalnym (Myszka, 2016, s. 12).

Nazwy miejskie, zarówno te powstające spontanicznie, jak i te kreowane z pobudek ideologicznych, pragmatycznych, historycznych itp., są zwierciadłem systemu wartości tworzących je społeczności; dzięki temu, że podkreślają pewne elementy rzeczywistości i przekonań, a inne odsuwają w cień, są swoistą interpretacją przestrzeni miejskiej, a nie – prostym jej opisem.

W kontekście rozważań nad kulturą pamięci warto zastanowić się nad tym, jakie elementy są utrwalane w pamięci społecznej, a także: czy każda nazwa miejska i czy w jednakowym stopniu może być nośnikiem pamięci. Ważne staje się ponadto pytanie o relacje między pamięcią a „zapominaniem” i „niepamięcią” oraz poszukiwanie odpowiedzi na to, jakie elementy bywają wymazywane

³ Cyt. za: Rospond, S. (1976). *Mówią nazwy*. Wrocław: WSiP, s. 7.

z nazewniczej przestrzeni miasta i dlaczego tak się dzieje; innymi słowy: jakie praktyki nominacyjne prowadzą do „dialogu pamięci”, a jakie do „konfliktu pamięci” (Czachur, 2018, s. 45) w onimicznej przestrzeni miasta.

1. Nazwy miejskie jako nośniki (media) pamięci

Pamięć zbiorowości nie jest tożsama z historią, która jest (a przynajmniej powinna być) obiektywna i która operuje faktami. Pamięć społeczna jest wybiórcza, niejako przepuszczona przez filtr doświadczeń zbiorowych oraz filtr „grupowego” systemu wartości (por. Ziółkowski, 2001, s. 3). Jak pisał Jacek Nowak:

Interesujemy się pamięcią, by wykorzystać ją do legitymizacji istniejącego porządku, a poprzez to do konstruowania tożsamości zbiorowej, w przeciwieństwie do historii, którą interesujemy się dla niej samej. Historia umieszcza zdarzenia z przeszłości w sekwencji linearnej, podczas gdy pamięć zbiorowa operuje czasem mitycznym, czyniąc przeszłość wiecznie obecną w naszych doświadczeniach (Nowak, 2011, s. 13).

Pamięć zbiorowa jest ponadpokoleniowa. Oczywiście, może istnieć tylko w wersji ustnej (por. Wójcicka, 2014), ale skuteczniej bywa konserwowana, jeśli bazuje na utrwaleniu materialnym (książka, film, obraz). Ponieważ przeszłość można odczytać zarówno z rzeczy materialnych, jaki i niematerialnych, pomnikiem pamięci może stać się niemal wszystko, co trwa do dziś (Kula, 2002, s. 7). Przy tym „nie ma znaczenia, czy sam ten przedmiot został wytworzony w celu symbolicznego przekazania znaczeń, czy taką funkcję przypisano mu wtórnie” (Golka, 2009, s. 68).

Nazwy miejskie są utrwalane na mapach, w przewodnikach, w dokumentach, na fasadach budynków, tablicach informacyjnych. W przestrzeni miasta funkcjonują jednak również nazwy nieoficjalne, w ograniczonym stopniu lub w ogóle nieutrwalone materialnie. Zachodzi zatem pytanie, czy wszystkie urbanonimy mogą być nośnikami pamięci. Najbardziej oczywistym medium pamięci wydają się nazwy zwane pamiątkowymi⁴, ale funkcję tę mogą spełniać także pozostałe nazwy miejskie, tyle że w niejednakowym stopniu i w różnym wymiarze. Oczywiście, urbanonimy mają rozmaitą chronologię i z punktu widzenia pamięci te najstarsze

⁴ Należy jednak wyraźnie rozdzielić nazwy pamiątkowe sensu stricto (upamiętniające osoby, miejsca, wydarzenia związane z nazywanymi obiektami) i nazwy uznaniowe, zwane też honoryfikatywnymi (nadane na pamiątkę czegoś, kogoś, w uznaniu czyichś zasług, niezwiązane bezpośrednio z nazywanym obiektem).

Nośnikom pamięci w urbanonimach pamiątkowych cykl artykułów poświęcił Marek Cybulski i Ewa Rogowska-Cybulska (Cybulski, Rogowska-Cybulska, 2016; Rogowska-Cybulska, Cybulski, 2016). Badacze wydzielili pięć „sposobów funkcjonowania” językowych nośników pamięci historycznej, jakimi są plateonimy – wskazali ów rodzaj upamiętnienia w aspekcie 1. rodzaju upamiętnionego obiektu (osoba, wydarzenie, zbiorowość), 2. sfery upamiętnionej aktywności (wynikającej z rodzaju działalności patrona), 3. czasu historycznego, którego dotyczy upamiętnienie, 4. zasięgu upamiętnionych treści (globalny, ogólnopolski, lokalny), 5. związku patronów ulic z miastem, w którym nazwa funkcjonuje.

są o wiele bardziej ciekawe niż te nadawane obecnie, ale właśnie one już teraz kształtują pamięć przyszłych pokoleń. Społeczeństwo dziś tworzące nazwy będzie odpowiedzialne za onimiczny obraz miasta w przyszłości.

Nazwa – podobnie jak język w ogóle – nie odzwierciedla rzeczywistości; jest zawsze jej interpretacją dokonywaną przez określone osoby/instytucje z jakiejś perspektywy i z jakiegoś punktu widzenia (por. też Czachur, 2018, s. 29). W przypadku urbanonimów nazwy mogą być nadawane z perspektywy użytkownika-observatora obiektu albo z perspektywy kreatora (często instytucjonalnego) wypełniającego zadanie nominacji obiektu. I jedno, i drugie tworzą onimiczny obraz miasta, ale każda grupa w inny sposób. Te pierwsze utrwalają pamięć miejsca, rzeczy, osób i faktów z nim związanych, te drugie – pamięć kulturową pokolenia nadającego nazwę. W związku z tym istotne wydaje się wyróżnienie dwóch typów nazw-nośników:

- a) nazwy z motywacją realistyczną – pamięć płynie od obiektu – oczywiście, to nie obiekt nadaje sobie nazwę, ale swym wyglądem, przeznaczeniem, funkcją itp. wpływa na decyzje kreatora;
- b) nazwy z motywacją konwencjonalną – pamięć płynie od nazywanego miejsce (który może nie wiedzieć nawet, jak owo miejsce wygląda); ważne są jego poglądy, świadomość, intencje; onimy z tej grupy często są umowne, monotematyczne; wyodrębniają obiekt, ale charakteryzują twórcę nazwy.

Kategoria pamięci bez wątpienia dotyczy nazw obu typów, ale nie można ich traktować jednakowo, choć nie da się też między nimi wyznaczyć sztywnej linii demarkacyjnej.

2. Typy pamięci w urbanonimii

Słowacki onomasta Gabriel Rožai (2018, s. 162–170), analizując kategorię pamięci zbiorowej w mikrotoponimii, wyróżnił trzy jej aspekty:

- (1) pamięć kraju, okolicy (*pamät' krajiny – sémantické aspekty*) – w tej, najobszerniejszej zresztą, grupie wyróżnił dziewięć podgrup wynikających z motywacji nazwy; wyodrębnił zatem nazwy jako świadectwa: konkretnych wydarzeń, historycznych stosunków własnościowych (instytucjonalnych), prywatnych stosunków własnościowych, dawnych zabudowań, sposobów użytkowania przestrzeni, ważnych cech miejsca, występowania rzadkich gatunków, pierwotnego charakteru miejsca oraz historycznej struktury etnicznej ludności;
- (2) pamięć językowa (*jazyková pamät'*) – tym pojęciem badacz objął wymarłe podstawy leksykalne i ich semantykę z jednej strony, oraz nieproduktywne współcześnie sposoby derywacji i formanty; autor zaliczył tu także archaicz-

Z perspektywy lingwistyki pamięci urbanonimy kulturowe w Polsce i w Bułgarii analizował Patryk Borowiak (2017), w kontekście polityki historycznej – m.in. Elżbieta Hałas (2004), Małgorzata Jaracz (2005, 2007) czy Łukasz Wołyńiec (2020).

ne wyrażenia przyimkowe (por. polskie: *u stoła, podle płota*) i słownictwo gwarowe;

- (3) pamięć pomników (*pamät' pamätníkov*) – w tej grupie umieścił Rožai dwa rodzaje nazw: onimy, które obecnie zna i lokalizuje tylko najstarsze żyjące pokolenie (np. nazwy nieruchomości sprzed kolektywizacji rolnictwa), oraz propria motywowane informacjami z pokoleniowo uwarunkowanej pamięci komunikacyjnej⁵.

Trudno polemizować ze stwierdzeniem, że nazwy mogą być pomnikiem dawnych procesów językowych, zbiorem archaicznych apelatywów czy magazynem wiedzy pokoleniowej. Dla niniejszych rozważań ważny jednak jest przede wszystkim pierwszy z wymienionych powyżej elementów: pamięć miejsca, będąca pochodną motywacji nazwy. Pamięć ta może być rozpatrywana w różnych aspektach wynikających z wspomnianego wcześniej dualizmu przestrzeni miejskiej: urbanistyki (tu ograniczonej do nazewnictwa) i społeczeństwa (tu ograniczonego do kreatorów nazw). Odwołując się do propozycji typologicznej G. Rožai i przy stosowując podział stworzony na potrzeby mikrotoponimii do toponimii miejskiej, można wskazać 10 aspektów nazw-nośników pamięci.

2.1. Nazwy jako świadectwa konkretnych wydarzeń

W urbanonimii ten model utrwalania pamięci nie jest zbyt częsty, za to ważny i ciekawy. Nazwy miejskie mogą upamiętniać miejsca martyrologii (np. w Rzeszowie: *Kopiec Konfederatów Barskich, Tatarska Góra* – miejsca bitew obronnych, *ul. Bohaterów, ul. Partyzantów* – miejsca rozstrzelania Polaków w czasie II wojny światowej), ale także inne, jednostkowe wydarzenia związane z obiektami: odbywające się tam uroczystości, pożogi, dziwne, nietypowe sytuacje, np. *ul. Dowcip* w Warszawie nadana na pamiątkę tego, że powstała w efekcie fortelu właściciela (Handke, 2011, s. 143), *ul. Sporna* – ślad sporów sąsiedzkich, *ul. Wspólna* – powstała z części prywatnych gruntów należących do mieszkańców, *Wisielak* – nieoficjalna nazwa parku, w którym powiesił się żołnierz.

2.2. Nazwy jako świadectwo stosunków własnościowych

W każdym mieście można spotkać nazwy ulic, placów, stawów, pojedynczych budynków itp., które informują o dawnych bądź współczesnych stosunkach wła-

⁵ Termin przyjęty za Janem Assmannem (2008), który rozróżnił pamięć komunikatywną (międzypokoleniową, dotyczącą najbliższej przeszłości, możliwą do przekazania w procesie komunikacji pokoleń, uzależnioną od konkretnych doświadczeń i wspomnień społeczności) i pamięć kulturową (wyrażającą się w mitologicznych opowieściach, rytuałach, symbolach).

snościowych – to nazwy posesyjne, dzierżawcze, dawne służebne. Świadectwem stosunków własnościowych są zarówno nazwy dokumentujące własność instytucjonalną (np. magnacką: *Dzielnica Pańska, ul. Dworska, Staw Zamkowy*, kościelną: *Staw Plebański*, spółdzielczą, państwową, magistracką: *Grunty Radzieckie*), jak i prywatną (głównie nazwy pojedynczych budynków). Ten rodzaj utrwalania pamięci obserwujemy też w dawnych nazwach służebnych informujących o własności miejsca poprzez metonimiczne rozszerzenie (np. *ul. Szewska* w Krakowie – ulica, przy której swoje zakłady mieli szewcy).

2.3. Nazwy jako świadectwo kultury materialnej (i związanej z nią lokalizacji)

Dawniej bardzo często, a i współcześnie nierzadko, nazwy miejskie były motywowane położeniem obok lub na terenie jakichś znaczących obiektów. Dziś te nazwy są niejednokrotnie nośnikami pamięci o budynkach czy instytucjach, których już nie ma albo które zmieniły funkcję, przeznaczenie. Mowa o licznych, istniejących w wielu miastach nazwach typu *ul. Mostowa, ul. Kolejowa, ul. Szkolna, ul. Stadionowa, ul. Cmentarna, ul. Masarska, ul. Młynarska, ul. Fabryczna, ul. Bulwarowa, os. Zamkowe* itp. Niektóre z tych onimów mogą przypominać o obiektach, wskazywać na nie, wyodrębnić je w sposób pośredni (wykorzystując znaczenie konotacyjne oraz mechanizmy metafory i metonimii, np. *ul. Woskowa* – obok fabryki świec, *ul. Żeglarska* – obok przystani, *ul. Krowia* – obok rzeźni, *ul. Towarowa* – przy hali targowej itp.).

2.4. Nazwy jako świadectwo funkcji obiektów

Do tej grupy nośników pamięci w urbanonimii należą wszystkie nazwy kierunkowe, wskazujące na kontakty handlowe, sygnujące trakty wyjazdowe z miast, wyznaczające kierunki centrów administracyjnych (w wielu miastach: *ul. Krakowska, ul. Warszawska, ul. Poznańska, ul. Lwowska*). Dawniej podobną funkcję spełniały nazwy przedmieść i wól (np. *Przedmieście Krakowskie* i *Przedmieście Jarosławskie* w Rzeszowie czy *Przedmieście Lwowskie* i *Przedmieście Rzeszowskie* w Przemyślu). Świadectwem funkcji obiektów są ponadto nazwy wskazujące na opozycję centrum – peryferia, np. *pl. Centralny* w opozycji do ulic: *Krańcowej, Bocznej, Rogatkowej, Przedmiejskiej* – w Warszawie, a także nazwy wskazujące na prestiż miejsca, jego przeznaczenie, rangę, np. *ul. Bulwarowa, ul. Nabrzeżna* – to miejsca spacerów, *ul. Przemyśłowa, ul. Fabryczna* – to obszary, gdzie są ulokowane zakłady produkcyjne.

2.5. Nazwy jako świadectwo ważnych cech miejsca (topografii)

Nazwy motywowane topografią miejsca są bardzo liczne w nazewnictwie wszystkich miast w Polsce. Utrwalają cechy związane z wyglądem obiektów (np. *ul. Krzywa, ul. Krótka, ul. Długa, ul. Wąska*), ich położeniem (*os. Na Skarpie, ul. Stokowa, ul. Wyżynna, ul. Podwisłocze /obok Wisłoka/, ul. Zasanie /za Sanem/, ul. Przyleśna*), roślinnością (*ul. Kasztanowa, ul. Lipowa*), rzadziej fauną (np. *ul. Gęsia*). Onimy te mogą świadczyć o miejscu bezpośrednio lub pośrednio, np. *ul. Żabia, ul. Mokra* – nad rzeką, *ul. Zielona* – w pobliżu terenów rekreacyjnych, *ul. Stroma* – biegnie zboczem wzgórza).

2.6. Nazwy jako świadectwo pierwotnego charakteru miejsca

Nazwy wskazujące na przeszłość miejsc są bardzo ważnymi mediami pamięci. W urbanonimii spotkać można jednostki leksykalne wskazujące na:

- zmiany hydrografii – „wędrówki” koryt rzek, osuszanie terenów podmokłych, zamykanie rzek w kanałach; świadectwem takich działań są nazwy typu: *ul. Wisłoczysko, ul. Sanowisko* – trakty biegnące w starorzeczach, *ul. Kanałowa* – powstała nad kanałem, w którym zamknięto rzekę;
- rozszerzanie się granic miasta – rezultatem jest powstawanie onimów, które zmieniły przynależność kategorialną, np. z mikrotoponimów stały się nazwami osiedli, dzielnic, z nazw wsi czy włók stały się nazwami ulic (albo podstawami tych nazw);
- zmianę przeznaczenia, funkcji obiektów, np. biurowiec *Bałtyk* zbudowany w miejscu kina o tej samej nazwie w Poznaniu, *Centrum Handlowe Manufaktura* powstałe na terenie dawnego kompleksu fabrycznego w Łodzi, liczne w całej Polsce galerie, restauracje, puby: *Stary Młyn, Stara Kuźnia, Stara Cegielnia* – powstałe w miejscach warsztatów i zakładów przemysłowych, *ul. Cegielniane* – na terenach dawnych cegielni itp.

Jak słusznie zauważył Patryk Borowiak (2017, s. 151), ten sposób nominacji jest jedną z form zachowania lojalności wobec przodków i zachowania ciągłości międzypokoleniowej.

2.7. Nazwy jako świadectwo wielokulturowości

Jednym z aspektów pamięci zbiorowej, który wymieniał G. Rożai (2018, s. 162–170), była pamięć struktury etnicznej ludności. W urbanonimii aspekt etniczny na ogół mniej lub bardziej ściśle łączy się z religią (wyznaniem). Każde miasto, będąc skupiskiem wielu mieszkańców, jest świadectwem wielokulturowości, choć

w różnych miejscach Polski przyjmuje ona odmienne wymiary. Nazwy wskazują na pamięć o przybyszach i o mniejszościach – o ich wierze, języku, zwyczajach, historii, kulturze. Oczywiście, w tę pamięć wpisują się także nazwy mówiące o wierze i kulturze mieszkańców stanowiących większość w mieście. Ten rodzaj pamięci przechowują przede wszystkim:

- nazwy etniczne, np. *ul. Żydowska, Ruska Wieś, Cyganówka*;
- nazwy kultowe utrwalające sylwetki świętych i błogosławionych oraz symbole, dogmaty, bóstwa różnych wyznań, np. *ul. św. Walentego, ul. bpa Józefa Pelczara, ul. Światowida*;
- nazwy związane ze zwyczajami, tradycjami, np. *ul. Kupały, ul. Marzanny*;
- nazwy związane z kościołami, zakonami, domami modlitwy ulokowanymi w mieście, np. *ul. Pijarska, ul. Reformacka, ul. Bożnicza*.

2.8. Nazwy jako świadectwo pamięci mieszkańców i wydarzeń

Od końca XIX w. rozpoczyna się ekspansja nazw uznaniowych, które spowodowały swoistą rewolucję w systemie urbanonimicznym. W tej obszernej grupie można (i należy) wskazać szczególną podgrupę – to istniejące w każdym mieście ulice, których nazwy upamiętniają lokalnych bohaterów i wydarzenia. Są to onimy o specyficznej funkcji edukacyjnej i zarazem jedne z najważniejszych nośników pamięci: przypominają o osobach, wydarzeniach, datach, o których często trudno przeczytać w podręcznikach do historii, a które są ważne dla danego miasta i kształtują jego pamięć i tożsamość.

Nazwy te mogą utrwalać ważne dla miasta daty i osoby: sylwetki włodarzy i zarządców miast, księży, naukowców i artystów związanych z daną miejscowością, bohaterów historycznych, bojowników o wolność, ale też tzw. zwykłych mieszkańców: akuszerki, wyróżniających się gospodarzy, nauczycieli, filantropów itp. Bez takich nośników nie przetrwałaby pamięć o Teofilu Magdzińskim czy biskupie Michale Kozali w Bydgoszczy, o Roderyku Alsie czy Ambrożym Towarnickim w Rzeszowie, o harcmistrzu Edwardzie Heilu czy Irenie Benschównie w Przemyślu.

2.9. Nazwy jako świadectwo preferencji kreatorów

W każdym mieście istnieje spora grupa nazw pozbawionych motywacji realistycznej. Ich odsetek niejednokrotnie przewyższa odsetek nazw motywowanych realnie. Są to z jednej strony nazwy uznaniowe (o nich dalej), a z drugiej – nazwy kreowane na wzór archetypicznych nazw miejskich (kierunkowych, lokalizujących, charakteryzujących – por. Handke, 2011, s. 22–25). Mogą one być tworzone od podstaw proprialnych (głównie toponimów: nazw miast, rzek, krajów, ale też od nazw bohaterów literackich i filmowych, tytułów, nazw organizacji itp., np. ulice:

Paryska, Lizbońska, Misia Uszatka, Calineczki, Batmana, Polskiego Czerwonego Krzyża) lub apelatywnych (szczególnie produktywne pola semantyczne to nazwy kwiatów, drzew, zwierząt, przypraw, kamieni szlachetnych, zawodów). Bardzo często tworzą klucze nazewnicze spełniające dodatkowo funkcję lokalizującą (np. na *os. Sienkiewicza* wszystkie ulice upamiętniają bohaterów jego powieści).

Nazwy z tej grupy to najmniej wartościowe nośniki pamięci, ale i one informują o przeszłości. Do dziś uśmiech wzbudzają na przykład nazwy nadane w okresie PRL-u w Warszawie – ulice: *Aspekt, Akapit, Volumen, Samogłoska, Abecadło* (Handke, 2011, s. 44), ale upamiętniają one punkt widzenia i sposób myślenia, a także preferencje ówczesnych organów władzy.

2.10. Nazwy jako świadectwo systemu wartości mieszkańców

Za najbardziej oczywiste onimiczne nośniki pamięci uznaje się nazwy pamiątkowe (por. przypis 4). Specyficzną ich podgrupę tworzą nazwy uznaniowe (honoryfikatywne), niezwiązane motywacyjnie z obiektami, nadane decyzją urzędników (czasami na wniosek różnych gremiów: wspólnot, organizacji) w uznaniu czyichś dokonań, z szacunku dla czyichś postaw. Onimy te – poprzez swe znaczenie konotacyjne – pokazują system wartości osób dokonujących nominacji. To grupa nazw najmniej odporna na zmiany, a zarazem najbardziej ideologizująca, sterująca pamięcią zbiorową (o czym będzie mowa dalej).

3. Pamięć a brak pamięci

Analizując jakkolwiek kategorię pojęciową, nie można pomijać tego, co jest jej przeciwstawiane⁶. Również omawianie pamięci byłoby niepełne, gdybyśmy pomijali brak pamięci, czyli zapominanie (por. Chlebda, 2018, s. 61)⁷. Mówiąc o nazewnictwie miejskim, należy jednak poczynić ważne rozróżnienie dotyczące mechanizmów owego niepamiętania. Waldemar Czachur (2018, s. 10–11) zauważył, że „Pamięć zbiorowa nie może być oderwana od procesów wypierania pamięci i za-

⁶ Definicja każdego pojęcia staje się pełniejsza, jeśli określi się, czym ono nie jest, np. swojego najłatwiej zdefiniować na tle obcego, piękno – zestawiając je z brzydotą, miasto – ze wsią itd.

⁷ Marek Ziółkowski (2001, s. 4–5) zapominanie definiuje „nie jako zapominanie indywidualne [...], ale przede wszystkim jako «zapominanie zbiorowe», wyrażające się w tym, że pewne przekonania o przeszłości: (1) nawet jeśli kołaczą w czyjejs głowie, to są reinterretowane, pomniejszane, spychane do podświadomości; (2) nie są już przedmiotem publicznych rozmów, a więc nie są już odczuwane jako wspólne, ale chce się wręcz zniechęcić współczłonków grupy do tego, by usiłowali o nich pamiętać; (3) nie są też wreszcie podstawą żadnych praktycznych – indywidualnych ani zbiorowych – zadań”.

pominania⁷. Rozróżnił zatem mimowolne zapominanie od wypierania z pamięci⁸. Zapominanie to proces niemal fizjologiczny⁹: wydarzenia mniej dla nas ważne, przedmioty rzadziej używane, osoby dla nas mniej znane, mniej bliskie z czasem stają się coraz mniej wyraźne, w końcu po prostu o nich przestajemy myśleć. Czymś innym jednak jest niepamięć rozumiana jako celowe, instytucjonalne wypieranie z pamięci¹⁰, zmuszanie do niepamiętania, które jest elementem polityki sterowania pamięcią zbiorową. W urbanonomii obydwie te procesy współistnieją, pociągając różne konsekwencje.

3.1. Zapominanie

Zapominanie w większym stopniu dotyczy nazw z motywacją realistyczną niż nazw motywowanych konwencjonalnie (tych drugich częściej dotyczy niepamięć). Nazwy, których motywacja ma bezpośredni związek z nazywanym obiektem, są dosyć trwałe. Jeśli popadają w zapomnienie, to zazwyczaj ma to związek z zanikiem obiektów, które sygnują. Zapomnieniu ulegają zatem na przykład nazwy budynków, które zostały zburzone bądź rozebrane, ulic czy terenów zielonych, które zostały zabudowane, obiektów wodnych, które zostały osuszone lub zamknięte w podziemnych kanałach. Poza tym z przestrzeni onimicznej miast zniknęły nazwy sygnujące obiekty, jakich we współczesnych aglomeracjach już nie ma: pastwiska, blichy, targi garncarskie czy solne, przeprawy promowe itp. Zdarza się wprawdzie, że dawna nazwa zaczyna być stosowana dla innego obiektu powstałego w tym samym miejscu (por. p. 2.6.), częściej jednak obserwujemy jej stopniowe wychodzenie z obiegu komunikacyjnego.

Zapominanie wiąże się także ze zmianą funkcji obiektów, wyglądu czy przynależności, czyli z sytuacją, kiedy dotychczasowa motywacja przestaje być żywa. Często ulegają zapomnieniu nazwy posesyjne – zwłaszcza w tych przypadkach, gdy obserwujemy zmiany właścicieli w stosunkowo krótkim czasie (jak w urbanochromatonimach sygnujących posesje). Trzeba jednak przyznać, że czasem nazwy przechowują przez wiele pokoleń pamięć dawnych właścicieli.

⁸ Podobne rozróżnienie uczynił Marek Ziółkowski, który określił zjawisko jako zapominanie bierne i zapominanie aktywne. „Pierwsze polega na strategii unikania, motywowanej przez niejasne dążenie, żeby nie wiedzieć, nie dowiadywać się niczego na temat zła popełnianego we własnym środowisku. Zapominanie aktywne natomiast ma charakter świadomie selektywny, polega w szczególności na zapomnieniu z jednej strony o ofiarach i ich cierpieniach, a z drugiej o własnym udziale w zadawaniu tych cierpień” (Ziółkowski, 2001, s. 5).

⁹ Medycyna (neurologia) utratę pamięci o czymś tłumaczy ustaniem aktywności elektrycznej sieci neuronów, które przechowują ślady pamięciowe w postaci fali wyładowań elektrycznych. Zapamiętywanie polega na aktywowaniu określonych grup komórek nerwowych i wzmacnianiu połączeń między nimi, zapominanie – na utracie tych połączeń.

¹⁰ Nieco inaczej, „łagodniej”, pojęcie to rozumie Wojciech Chlebda (2018, s. 61), który definiuje je jako „przestrzeń utworzoną przez rzeczy wyparte z pamięci i/lub do niej niedopuszczone”.

Inną przyczyną zapomniania nazw jest utrata przejrzystości semantycznej ich podstaw (np. na skutek wyjścia z użycia motywujących ją leksemów). Nie musi to prowadzić do renomacji (por. *ul. Karowa* czy *ul. Freta* w Warszawie), ale może się tak stać. W takich sytuacjach mogą się też ujawnić procesy prowadzące do przekształceń adideacyjnych czy etymologii ludowych.

3.2. Niepamięć

Niepamięć, czyli celowe „wymazywanie” urbanonimów z pamięci społecznej miasta, dotyczy zwłaszcza nazw uznaniowych. Dzieje się tak, ponieważ pamięć w nich utrwalana (osób, miejsc, wydarzeń) jest zmienna, subiektywna, upolityczniona¹¹, czasami „zniewolona”. W polskiej urbanonimii zauważa się kilka okresów celowego wymazywania określonych grup nazw z pamięci mieszkańców:

- (1) II wojna światowa – w latach 1939–1944 nazwy polskie były germanizowane. Te neutralne (tzn. o neutralnych dla okupanta motywacjach) były po prostu tłumaczone – tak stało się z nazwami topograficznymi, sporą częścią nazw kulturowych, w tym kultowych (wspólny kanon świętych). Z zasobu urbanonimicznego miast usuwano natomiast nazwy przywołujące sylwetki polskich bohaterów narodowych, bojowników o wolność i niepodległość, poetów kojarzonych z walką o polskość (np. Kościuszko, Piłsudski, Mickiewicz) i inne nazwy „wolnościowe” (*ul. Niepodległości*, *pl. Wolności*, *ul. Bitwy pod Grunwaldem*) (por. Rudnicka-Fira, 1998, s. 150); wiązało się to również z niszczeniem pomników i tablic pamiątkowych.
- (2) Lata powojenne (od 1945 r.; szczyt tej fali renomacji przypadł na lata 50. XX w.) – na zachodzie Polski to był czas „polszczenia” nazw na ziemiach odzyskanych, a w całym kraju – czas upamiętniania komunistów (masowo powstające ulice: *PRL-u*, *Waryńskiego*, *Hanki Sawickiej*, *Dzierżyńskiego*, *Nowotki*, *Stalina* itd.) i usuwania z onimicznej przestrzeni miast nazw upamiętniających świętych, męczenników, księży, a także legionistów.
- (3) Okres po 1989 r. – dekomunizacja przestrzeni miejskiej i powrót nazw kulturowych oraz nazw upamiętniających AK, Żołnierzy Wyklętych, piłsudczyków, ale też świętych, błogosławionych; w tym okresie obserwuje się liczne powroty do nazw sprzed wojny.
- (4) Rok 2016 – ukazanie się ustawy (z dnia 1 kwietnia 2016 r.) o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U. z 1 kwietnia 2016 r., poz. 744) – w przestrzeni

¹¹ O upolitycznieniu pamięci, a raczej o łączeniu ekonomii pamięci z polityką pamięci i formą upamiętniania, a także o związanej z tym etyce szeroko pisał Grzegorz Marzec (2016, zwłaszcza s. 202–238).

miejskiej (nie tylko nazewniczej) nastąpiła „ostateczna dekomunizacja”; ustawa nałożyła na IPN obowiązek rozstrzygnięcia wątpliwości organów władzy samorządowej co do wymowy nazwy (rozstrzygnięcia, czy nazwa upamiętnia ustrój totalitarny)¹².

Żonglowano zatem kategorią pamięci – to decydenci¹³ mówili, o kim należy pamiętać, a kogo należy zapomnieć. Siłą kształtowano pamięć społeczną i tożsamość miast. Zapominano przy tym, że takie wymuszone działanie:

Ma [...] dodatkowy wymiar opresyjności państwa. Państwo w ten sposób narzuca obywatelom nowych bohaterów, nowe wartości, zamazując i unieważniając dawny porządek. Dokonuje się w ten sposób – w sposób odgórnie usankcjonowany – przebudowanie porządku symbolicznego, a w konsekwencji również kreowanie nowej polityki historycznej (Rutkowski, 2019, s. 511).

Z fizycznej, architektonicznej przestrzeni miasta w efekcie działań niepamięci znikają pomniki i niektóre inne budowle, a wraz z nimi ich nazwy, a także zmieniają się patroni ulic czy osiedli. Często wbrew woli mieszkańców, a czasami przy ich wyraźnym sprzeciwie (por. Rutkowski, 2019, s. 505–506). To właśnie ten drugi subsystem miasta, tzn. mieszkańcy, często zaciekle bronią się przed sterowaniem ich pamięcią, nie zapominają tak łatwo i szybko – chcą zachowania nie tylko budowli (które może z intencji ideologicznych, może nawet wbrew woli mieszkańców powstały, ale z czasem stały się nieodłącznym elementem krajobrazu, a nawet symbolem miast, jak *Pałac Kultury i Nauki* w Warszawie czy *pomnik Czynu Rewolucyjnego* w Rzeszowie¹⁴), ale i nazw (np. *rondo im. Edwarda Gierka* w Sosnowcu)¹⁵.

Najczęściej ta walka o nazwy ma swoje pragmatyczne przyczyny (konieczność wymiany dokumentów, tabliczek adresowych, zapamiętania nowych nazw i nowej mapy miasta, wykształcenia nowych konotacji). Jak słusznie zauważył Mariusz Rutkowski:

Dla mieszkańców polskich miast „ich” ulice, noszące określone nazwy od dziesięcioleci, to nie tylko pomniki pamięci i nośniki tożsamości. To przede wszystkim znaki identyfikujące przestrzeń, i to w wymiarze jak najbardziej konkretnym. Przez lata [...] znaki te stały się częścią ich własnej tożsamości i przestrzeni – już nie tyle symbolicznej, co właśnie pragmatycznej (Rutkowski, 2019, s. 512).

¹² Wiele interesujących spostrzeżeń na temat zmian nazw ulic w reakcji na ustawę i przykładów sterowania pamięcią poprzez zmianę nie tyle nazwy, co jej odniesienia poczynił Mariusz Rutkowski (2019).

¹³ Marek Ziółkowski (2001, s. 5–6) określa ten typ twórców nazw instytucjonalnymi podmiotami pamięci.

¹⁴ Ponieważ był wzniesiony z obowiązkowych składek mieszkańców, większość rzeszowian nie chce burzenia monumentu; padła propozycja, by zmienić jego wymowę poprzez zmianę nazwy na pomnik Czynu Obywatelskiego. Jest to kolejny przykład – tym razem oddolnego – sterowania zbiorową pamięcią [<https://rzeszow.naszemiasto.pl/moze-zamiast-burzyc-lepiej-przerobic-rzeszowski-pomnik/ar/c3-4301646>].

¹⁵ Zdaniem mieszkańców (z których 96% opowiedziało się za utrzymaniem nazwy) onim upamiętnia wybitnego mieszkańca miasta i patriotę, a nie: propaguje komunizm (<https://twojezaglenie.pl/rondo-gierka-znika-z-sosnowca/>).

To dlatego mieszkańcy często przechowują w pamięci starsze nazwy i posługują się nimi w codziennej komunikacji. Wiele wymuszonych (np. ustawą dekomunizacyjną) renominacji to w gruncie rzeczy zmiany pozorne. Polegają na przykład na wymianie imienia patrona przy zachowaniu nazwiska (np. w wielu miastach imię działacza ruchu komunistycznego Janka Krasickiego zastępowano imieniem biskupa i pisarza Ignacego Krasickiego), zmianie odniesienia nazwy, zmianie konotacji (por. np. Borowiak, 2017, s. 149; Rutkowski, 2019, s. 506).

Uwagi podsumowujące

Nazwy własne są znakami przestrzeni i jednocześnie elementami języka, są zatem nośnikami pamięci ujęzykowanej (Chlebda, 2012):

każdemu słowu [...] towarzyszą wspomnienia i nie ma wspomnień, dla których nie moglibyśmy znaleźć odpowiadających im słów. Ujmujemy w słowach nasze wspomnienia, zanim je przywołamy, tak więc mowa i cały system powiązanych z nią konwencji społecznych pozwalają nam za każdym razem odtworzyć naszą przyszłość (Halbwachs, 2008, s. 407).

W każdej jednostce onimicznej kryje się przeszłość (lub terażniejszość, która kiedyś stanie się przeszłością), a dzięki temu, że nazwy miejskie są względnie trwałe, pamięć w nich zapisana może być dostępna dla kolejnych pokoleń. Wszystkie urbanonimy są nośnikami pamięci, ale nie w jednakowym stopniu. Niektóre utralają pamięć miejsc, wydarzeń i osób przefiltrowaną przez pryzmat punktu widzenia i świadomości kreatorów (nazwy z motywacją realistyczną), inne są wyłącznie świadectwem przekonań i preferencji ich twórców (nazwy konwencjonalne). Te drugie pojawiły się w nazewnictwie miejskim pod koniec XIX w. i zaburzyły nieco naturalne procesy pamięciotwórcze.

Urbanonimy zawierają (utrwalają) różne obrazy pamięci; są one do pewnego stopnia uniwersalne, jednak zawsze można z nich odczytać także specyfikę miasta (np. dotyczącą położenia, historii, przemysłu, religii itp.). Jednocześnie – ponieważ nazwy są rezultatem określonego profilowania przestrzeni – „pozwalają [...] narzucić pewną koncepcję przeszłości jako obowiązującą (kosztem innych koncepcji), która staje się swego rodzaju kanonem interpretacji” (Czachur, 2016, s. 256), co od dawna jest wykorzystywane przez organy stanowiące o nazewnictwie miejskim do kształtowania pamięci społecznej, a nierzadko do sterownia nią zarówno poprzez dobór nazw, jak i poprzez ich „wymazywanie”. Oczywiście, naturalnym procesem jest, że nie wszystkie nazwy przetrwają przez stulecia. O ile jednak zapominanie ma charakter naturalny, niemal biologiczny, o tyle zmuszanie do niepamięci jest procesem sztucznym, sterowanym. Podlegają mu zwłaszcza nazwy uznaniowe, które najbardziej są predystynowane do tego, by kształtować pamięć i tożsamość, ale zarazem są najmniej odporne na procesy „naginana na potrzeby polityki historycznej i kultury pamięci” (Czachur, 2018, s. 17).

Bibliografia

- Assmann, J. (2008). *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacji starożytności*, tłum. A. Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Bartmiński, J. (2001). Język w kontekście kultury. W: J. Bartmiński (red.). *Współczesny język polski* (s. 103–120). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Borowiak, P. (2017). Культурната памет на имената. Избрани примери [The cultural memory of proper names]. *Научни трудове*, 54, nr 1 A, 145–154.
- Chlebda, W. (2012). Pamięć ujęzykowiona. W: J. Adamowski, M. Wójcicka (red.). *Tradycja dla współczesności*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej* (s. 109–119), Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Chlebda, W. (2018). Pamięć a język. Zarys relacji. W: W. Czachur (red.). *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 56–67). Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Cybulski, M., Rogowska-Cybulska, E. (2016). Kartuskie nazwy ulic jako nośnik pamięci zbiorowej. W: M. Świącicka, M. Peplińska (red.). *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* (s. 427–436). Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Czachur, W. (2016). Dlaczego pamięć społeczna może być obiektem badań lingwistycznych? W: J. Godlewicz-Adamiec, P. Kociumbas, E. Michta (red.). *Karły na ramionach olbrzymów? Kultura niemieckiego obszaru językowego w dialogu z tradycją*, t. 2 (s. 252–260). Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Czachur, W. (2018). Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy. W: W. Czachur (red.). *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 7–55). Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grotek, E. (2018). Miejsca pamięci a toruńska tożsamość zbiorowa w XIX wieku. W: W. Czachur (red.). *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 159–187). Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Halbwachs, M. (2008). *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król. Warszawa: PWN.
- Hałas, E. (2004). Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie. W: M. Marody (red.). *Zmiana czy stagnacja?*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Handke, K. (2011). *Dzieje Warszawy nazwami pisane*. Warszawa: Biblioteka Warszawska.
- Jaracz, M. (2005). Przemiany nazewnictwa w toponimii miejskiej Bydgoszczy po 1989 roku. W: M. Świącicka (red.). *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* (s. 119–134). Bydgoszcz: Wydawnictwo UwB.
- Jaracz, M. (2007). Nazwy a polityka (na przykładzie nazewnictwa miejskiego Bydgoszczy). W: E. Laskowska, M. Jaracz (red.). *Język, historia, polityka* (s. 51–59). Bydgoszcz: Wydawnictwo UwB.
- Kula, M. (2002). *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Marzec, G. (2016). *Ekonomia pamięci*. Warszawa: IBL.
- Myszka, A. (2015). *Urbanonimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta*. Rzeszów: Wydawnictwo UR.
- Nowak, J. (2011). *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Rejter, A. (2016). *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rogowska-Cybulska, E., Cybulski, M. (2016). Nazwy puckich ulic jako nośnik pamięci zbiorowej. *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, 20, 41–48.

- Rožai, G. (2018). Pamät' a regionálna toponymia, cz. I: *Slovenská reč*, 83/1, s. 47–57, cz. II: *Slovenská reč*, 83/2, 160–173.
- Rudnicka-Fira, E. (1998). Losy nazw własnych na ziemiach polskich w czasie okupacji hitlerowskiej (nazwy miejscowe i nazwy ulic). *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego*, t. 25: *Studia historycznojęzykowe*, 143–152.
- Rutkowski, M. (2019). Zmiana nazw ulic jako przymus. Kilka uwag o reakcjach na ustawę dekomunizacyjną. W: A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski (red.). *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze* (s. 503–514). Białystok: Wydawnictwo UwB.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły – pamięć – mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wallis, A. (1990). *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa.
- Wołyniec, Ł. (2020). Miejska polityka historyczna a pamięć zbiorowa na przykładzie Białegostoku – zarys. W: E. Dąbrowska-Prokopowska, P. Goryń, M.F. Zaniewska (red.). *Kultura w Polsce w XXI wieku: konteksty społeczne, kulturowe i medialne* (s. 311–324). Białystok: Wydawnictwo UwB.
- Wójcicka, M. (2014). *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ziółkowski M. (2001). Pamięć i zapominanie: trupy w szafie polskiej pamięci zbiorowej. *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3/4, s. 3–22.